

W średniowieczu tylko w największych i najbogatszych miastach władcy zakładali mennice, czyli zakłady produkujące (wybijające) monety, służące jako środek płatniczy. Do tej wąskiej grupy miast w średniowieczu należało także Choszczno.



Jeszcze do niedawna datowano najstarszy ślad źródłowy bicia monety w Choszcznie na rok 1439. W ten sposób mennicę choszczeńską datowano na czasy krzyżackie, czyli miałyby powstać po roku 1402. Jest to jednak niemożliwe, aby Krzyżacy wydali przywilej bicia monety. W związku z tym, należy domyślać się wcześniejszej metryki choszczeńskiej mennicy.

W przeszłości dopatrywano się monety choszczeńskiej w początkach XIV wieku. Przypuszczano, że miałyby przedstawiać orła i w ten sposób nawiązywać do nazwy i herbu miasta. Na podstawie tego domysłu przypisano mennicy choszczeńskiej dwie monety.

Na awersie pierwszej z nich, znajdował się orzeł z literą „K”, a na rewersie tarcza z krzyżem. Na drugiej z monet w awersie była prostokątna tarcza, bez rysunku na rewersie. Szybko zrezygnowano z monety z monogramem „K”, którego nie da się powiązać z nazwą Arnswalde, a raczej z Kostrzynem (*Küstrin*) lub Chojną (*Königsberg*).

Dlatego zaczęto proponować monety posiadające literkę „A” jako znak mennicy. Na takie monety trafiono w końcu XIX wieku w Żeńsku. Na monecie z początków XIV wieku był widoczny w okręgu liść koniczyny, a na rewersie głowa orła z piętnastoma kołami. W jednym z okręgów znajdowała się litera „A”. To znalezisko wzięto początkowo za monetę choszczeńską z czasów księcia Wacław IV (1319-1323), ale szybko okazało się, że moneta została wybita w Księstwie Pomorskim w mieście Anklam.

Numizmatycy ustalili, że monety z literą „A” niekoniecznie muszą nawiązywać do nazwy siedziby mennicy. Dowodzi tego moneta z tarczą herbową przedstawiającą orła i bramę pomiędzy dwiema wieżami z monogramem „A”, pochodząca z mennicy w Krośnie Odrzańskim. Wykluczono też z kręgu zainteresowań kolejne znaleziska, jakich dokonano na ziemi pelczyckiej. Były to denary margrabiego brandenburskiego Albrechta III (1267-1294) i księcia szczecińskiego Barnima I (1220-1278).

Jest jednak jeden z denarów dynastii askańskiej, panującej w Brandenburgii do 1320 roku, która swoją symboliką może nawiązywać do Choszczna. Na awersie posiada postać margrabiego trzymającego dwa hełmy rycerskie w dłoniach, a na rewersie w legendzie napis: „OTO IV ARN”. To moneta margrabiego Ottona IV, który władał też Choszcznem i okolicą, a litery „ARN” mogłyby pochodzić od nazwy „Arnswalde”.

Na pewny ślad istnienia mennicy w Choszcznie trafiamy w dokumencie z 1397 roku, kiedy nasze miasto wspomniano obok Myśliborza i Kostrzyna jako ośrodki menniczne na obszarze Nowej Marchii, która wówczas z Brandenburgią była połączona z Królestwami Czech i Węgier, krajów rządzonych przez dynastię Luksemburską.

26 czerwca 1397 roku Zygmunt Luksemburski podczas pobytu w Trnawie (dzisiaj w Zach. Słowacji, wówczas w Królestwie Węgier) przyznał dochód 386 grzywien groszy praskich z rocznego dochodu z tych trzech mennic dla pięciu swoich rycerzy z rodu von Wedel: dla Zulisa, Henninga i Hancze ze Złocieńca oraz Hassona z Drawna i Hanusza z Nętkowa (Recza). Tę sumę mogli Wedlowie pobierać z dochodów mennic do dnia 25 lipca przyszłego (1398) roku.

Wspomniani rycerze musieli dobrze przysłużyć się królowi węgierskiemu i jednocześnie margrabiemu Zygmuntowi. Musiało to mieć miejsce w kilku poprzednich latach.

Od wiosny 1394 roku trwała w Czechach wojna domowa pomiędzy braćmi Luksemburgami. W Pradze uwięziono króla czeskiego Wacława IV Luksemburskiego i namiestnikiem Czech mianowano jego brata Josta. Sprzeciwił się temu kolejny z braci - Jan książę zgorzelecki. Ten zebrał wielką armię i zdobył Pragę. W tej armii znajdowali się rycerze z Księstwa Pomorskiego i Nowej Marchii, a wśród nich prawdopodobnie wymienieni wyżej Wedlowie. Po księciu Janie rządy w Czechach przejął w 1395 roku jego brat Zygmunt. Zygmunt odziedziczył też Nową Marchię po otruciu w 1396 roku Jana zgorzeleckiego.

Dzięki dokumentowi z 1397 roku możemy przyjąć, iż najpóźniej w drugiej połowie XIV wieku Choszczno stało się ośrodkiem mennicznym w Nowej Marchii. Jej umiejscowienie nie jest znane. Ale w średniowieczu mennice składały się zazwyczaj z kilku budynków, wzniesionych w chronionym miejscu, czyli w obrębie obronnego miasta.

W tym czasie w Choszcznie bito małą monetę, nazywaną ze względu na ich małą wielkość - *Finkenaugen*, czyli tzw. *oczka zięby*. Nazwa monety nawiązywała do oczu popularnego w Europie niewielkiego ptaka. I znamy wzór takiej monety *Finkenaugen*, wybitej w latach 1395-1400, przedstawiającej na awersie dwie koronowane głowy, a na rewersie literę „A”.

Bicie monety *Finkenaugen* w Choszcznie mamy poświadczone zapisami w dokumentach z 7 lipca 1439 i z 27 lipca 1440 roku, kiedy Krzyżacy chcąc chronić wartość nabywczą pieniądza w swoim kraju, w latach 1439-1440 wydali specjalne zarządzenie, aby nie przyjmować w Nowej Marchii monet wybitych przez miasta Księstwa Pomorskiego, a szczególnie Szczecina, Gardzca, Gryfina, Goleniowa i Stargardu.

„Oczka zięby” były w użyciu do początków XVI wieku i do tego czasu funkcjonowała choszcheńska mennica. *Dr Grzegorz J. Brzustowicz*



Mennica. Rycina Hansa Burgkmaira z około 1515 r.